

— Przyjmowano nas strasznie serdecznie powiedział po powrocie z Chin reżyser zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego Janusz Warnecki

CYKLAMENY i goździki przechowały stęsknione żony (lub mężowie), ciotki, mamy i znajomi uczestników Zespołu Pieśni i Tańca Wojska Polskiego powracającego z Chin — jeszcze od... wtorku: Zespół bowiem przyjeżdżał a przyjeżdżał. Wreszcie dojechał we środę późną nocą do Warszawy.

LAŁO właśnie jak z cebra. Strumienie wody nie ochładzały jednak piwitań. Najpierw rozległy się oklaski i potem gdy pociąg zastępował i z wagonów zaczęły wysypywać się „polscy Chińczycy” — pocałunki.

Trudno nam w tym rozgardiaszu i obustronnym wręczaniu kwiatów (nasi tancerze i śpiewacy też przywieźli ze sobą jakieś oryginalne chińskie bukietki) odnaleźć Janusza Warneckiego, reżysera Zespołu i autora barwnej korespondencji z Chin, którą wszyscy w Krakowie zapewne przeczytali w świątecznym „Echu”. Gdy odnaleźliśmy go, udzielił właśnie pośpiesznego i nieco chaotycznego wywiadu... swej żonie i córce.

POSLUCHAJMY jak toczy się rozmowa:

- Jak was przyjmowali?
- Strasznie serdecznie! Nie da się wprost opisać...
- Święta?
- Wśród świerków obsypanych metrowym śniegiem. Oczywiście w pociągu. Trasa Molotow — Bolesino.
- Phenjan?

Dokończenie na str. 2)

Echo

KRAKOWSKIE

Cena 20 gr.

Rok X. Kraków, Piątek 30 grudnia 1955 r.

Nr 310

Górnictwo węglowe wykonało plan roczny

- Wyższy stopień zmechanizowania prac w kopalniach
- Dalszą poprawę warunków socjalno-bytowych górników

przewidują plany na rok 1956

Wywiad z wiceprezesem Rady Ministrów P. Jaroszewiczem

W SRODĘ w godzinach popołudniowych przemysł węglowy doniósł o przedterminowym wykonaniu zadań wydobywczych przypadających na rok 1955. Do końca roku górnicy wydobędą jeszcze kilka setek tysięcy ton węgla dodatkowo.

Była to po prostu kuracja piękna...

Wanda Wilkomirska opowiada o koncertach we Włoszech

NAJWIĘKSZY wkład w przedterminowym wykonaniu planu rocznego wydobycia węgla wnieśli górnicy kopalni 4 Zjednoczeń: Jaworznicko-Mikolowskiego, Dąbrowskiego, Zabrzeńskiego i Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

W ZWIĄZKU z przedterminowym wykonaniem planu rocznego przez przemysł węglowy, przedstawiciel PAP zwrócił się do wiceprezesa Rady Ministrów i Ministra Górnictwa Węglowego Piotra Jaroszewicza z prośbą o omówienie najważniejszych zadań na rok przyszły.

Na rok 1956 stawiamy sobie jako naczelne zadanie dalsze zwiększenie wydobycia w dniach powszednich w połączeniu ze wzrostem wydajności. Walka ta musi iść w parze ze znaczną poprawą organizacji pracy, szerszym wprowadzaniem mechanizmów, a przede wszystkim kombajnów i dalszą poprawą warunków bezpieczeństwa pracy.

Szczególne uwagę skoncentrujemy na tych kopalniach, które w roku bieżącym hamowały osiągnięcia przemysłu węglowego.

Wicepremier omówił następnie pokrótce główne kierunki rozwoju po stronie technicznej w górnictwie węgla.

— Przed wszystkim — stwierdził on — będziemy znacznie szerzej stosowali kombajny na ścianach węglowych. Oparcie się na dotychczasowych doświadczeniach zastosujemy więcej wrebłerek i wrebłowodarek na ścianach i chodnikach oraz ładowarek na filarach i chodnikach.

Będziemy udoskonalać i w miarę uzyskiwania wyników coraz szerzej wprowadzać w kopalniach hydromechanizację urabiania i transportu węgla.

— W roku 1956 — stwierdził następnie wicepremier — nastąpi dalsza poprawa warunków socjalno-bytowych w górnictwie. Przysługujące na ten cel kredyty pozwolą zwiększyć liczbę mieszkań, hoteli, domów górnika i urządzeń socjalnych. Do dyspozycji górników przekazanych będzie m. in. 25 łazni, z tego 8 nowych oraz 7 nowych domów kultury.

(PAP)

W DNIU 24. XII załoga zakładów im. Findera w Bielsku zameldowała o wykonaniu planu rocznego. Do końca roku zakłady dadzą dodatkowo 22 tys. metrów tkanin. Sześciolatkę zakłady wykonały już 29. IX br. Ogółem w ciągu minionych 6 lat załoga wyprodukowała 300 km tkanin więcej niż planowano. Około 50 proc. produkcji zakładów idzie na eksport. Na zdjęciu: W przędzalni — przodownica pracy Janina Wiesner obsługuje zespół zgrzebny (całość złożona z 3 maszyn przygotowuje automatycznie niedoprząd).

(CAF fot. Tyński-Kubiak)

Sejmowa Komisja Przemysłu obradowała nad pięcioletnią Globalną produkcją planu 6-letniego zostanie wykonana z nadwyżką — stwierdził min. A. Wang

28 BM. odbyło się posiedzenie Sejmowej Komisji Przemysłu, na której zastępca przewodniczącego PKPG min. Adam Wang wygłosił referat o dotychczasowym stanie prac nad projektem planu 5-letniego oraz głównych kierunkach rozwoju poszczególnych gałęzi przemysłu.

Minister Wang stwierdził, że plan 6-letni przyniesie zasadniczy przelom na drodze do uprzemysłowienia kraju. Globalna produkcja przemysłowa założona w planie 6-letnim będzie wykonana z nadwyżką, choć w niektórych asortymentach nie będą osiągnięte planowane wskaźniki.

Mimo założonego w planie 5-letnim wzrostu nakładów inwestycyjnych w porównaniu z ubiegłym 5-letniem, główna uwaga skierowana będzie na jak najszybsze zakończenie prac nad pełnym uruchomieniem zakładów, których budowa została rozpoczęta w planie 6-letnim oraz na modernizację starych fabryk. Da to poważne zwiększenie mocy produkcyjnej zakładów, przy znacznie niższych kosztach niż w poprzednich latach.

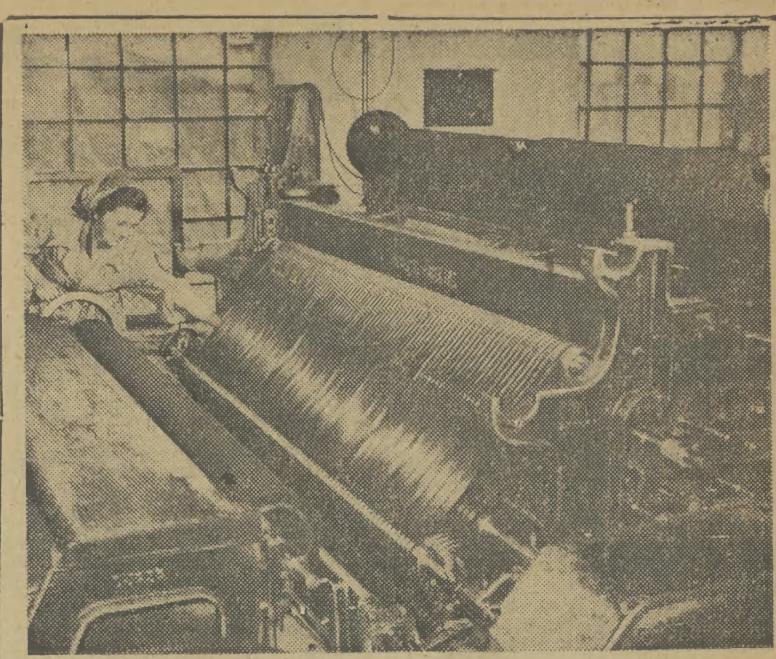
MINISTER Wang omówił następnie kierunki rozwoju w planie 5-letnim energetyki, przemysłu chemicznego, materiałów budowlanych, przemysłu lekkiego oraz drzewno-papierniczego.

W zakresie przemysłu lekkiego przewidziany jest znaczny wzrost produkcji obuwia, a zwłaszcza obuwia dziecięcego. Wzrosnąć również produkcja tkanin wełnianych, jedwabnych i liniowych. Szczególna uwaga zwrócona zostanie na poprawę jakości i wykończenia.

Wzrosnąć też produkcja motocykli, rowerów, radiodiodniorników wyższych

Nowy dom wycieczkowy PTTK

DOM wycieczkowy PTTK w Dwiśle - Maliniec położony jest w dolinie Wisłki, przy szosie Wisła - Czarny. Jest to doskonały punkt wypadowy w pobliskie atrakcyjne tereny turystyczne zarówno latem jak i zimą. Dom wycieczkowy dysponuje 200 miejscami noclegowymi, salą jadalną na 120 osób, świetlicą, wypożyczalnią i przechowalnią sprzętu turystycznego. Na zdjęciu: nowy dom wycieczkowy PTTK w Wiśle - Maliniec. (CAF - fot. Seko)



ROZWOJ PRZYJAZNI I WSPÓŁPRACY MIĘDZY ZSRR A INDIAMI, BURMĄ I AFGANISTANEM JEST WIELKIM WKŁADEM DO SPRAWY UMOCNIENIA POKOJU.

Mowa N. A. Bułganina na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA

W PALACU kremlowskim trwała obrada IV sesji Rady Najwyższej ZSRR. 29. XII w wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości przewodniczący rady ministrów ZSRR N. A. Bułganin złożył sprawozdanie z pobytu w Indiach, Burmie i Afganistanie.

N. A. Bułganin podkreślił, że sesja Rady Najwyższej obradowała w końcu 1955 roku, roku wielkich wydarzeń międzynarodowych, które do prowadziły do poważnego postępu w stosunkach między państwami, do pewnego przelomu w napiętej sytuacji międzynarodowej.

Wskazując, że w życiu międzynarodowym w naszych czasach coraz większego znaczenia nabierają kraje Azji, w których żyje ponad połowa ludności kuli ziemskiej N. A. Bułganin oświadczył, że niewątpliwie wielkim wkładem do sprawy umocnienia pokoju jest rozwój przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a Indiami, Burmą i Afganistanem.

Zasłużeni nauczyciele

Krakowa zostali odznaczeni odznaką związkową

DLA uczczenia 50 rocznicy założenia krajowego Związku Nauczycielstwa Ludowego, w Krakowie zorganizowano w teatrze Młodego Widza uroczystą akademię z udziałem przedstawicieli zarządu głównego ZNP, partii, władz i zaproszonych gości oraz delegatów nauczycielstwa z woj. krakowskiego.

Podczas uroczystości wręczono odznaki związkowe najbardziej ofiarnym nauczycielom: F. Ingłotowi, M. Rosińskiej, J. Filipiakowi, J. Senkarskiej, B. Szurmiakowi, St. Kapłońskiej, W. Kromerowi, H. Partycy, W. Styrylskiemu, M. Rykalowej, B. Lubowickiemu, S. Szumanowi, A. Cwiertni, W. Scislańskiemu i Z. Mysłakowskiemu.

250 tys. telewizorów posiadają już mieszkańcy Czechosłowacji

PRAGA.

W Czechosłowacji jest już 250 tysięcy właścicieli aparatów telewizyjnych. Liczba osób pragnących nabyć telewizory stale rośnie.

Dotychczas w CSR jest tylko jedna nadawcza stacja telewizyjna w Pradze. Ma ona jednak duży i bardzo urozmaicony program.

Na początku przyszłego roku, jak już donosiliśmy zostanie uruchomiona nowa stacja 2.5 raza silniejsza od praskiej — w Ostrawie. Pod koniec przyszłego roku przybędzie trzecia stacja w Bratysławie.

Sprawca napadu na sklep PSS 255 przed sądem

W CZORAJ rozpoczął się przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie proces przeciwko 19-letniemu Janowi Szyturowi. Akt oskarżenia zarzuca mu, że w lipcu br. dokonał najpierw kradzieży pistoletu z komisariatu MO, a następnie usiłował zrabować pieniądze w sklepie PSS nr 255. Na krzyki ekspedientki zebrała się przed sklepem grupa przechodniów. Oskarżony strzelił raniąc ciężko jedną osobę, po czym zbiegł.

Szyturowi skazano już kilka lat temu na rok więzienia za kradzież mienia państwowego, przynależną do niego do nielegalnego przechowywania broni i usiłowania rabunku. Na rozprawie zeznawał, że jeszcze kilkunastu świadków. (Wład)



Po koncercie w Arezzo. Od lewej stoją: J. Szamotulska, prof. A. Goigetti, W. Wilkomirska, ambasadorowa G. Druito, Gut. W drugim rzędzie attaché kulturalny T. Breza z żoną.

Mecz — gigant na 350 szachownicach

MOSKWA. W Dalekim Irkucku — wielkim ośrodku przemysłowym Syberii rozegrany został mecz szachowy, w którym wzięła udział rekordowa liczba 700 zawodników, w tym 100 kobiet. Zawody rozegrano na 350 szachownicach.

Po 3 i pół godzinie rozgrywek zwycięstwo odniosła drużyna szachowa „Burewiestnik” w skład której wchodzi wykładowcy i studenci 7 wyższych uczelni Irkucka.

Pianista Denis Matthews

wystąpi w Krakowie

3 STYCZNIA 1956 r. wystąpi w krakowskiej Filharmonii z recitaleml znany angielski pianista Denis Matthews, który wykona utwory: Mozarta, Brahmsa, Ravela, Rawsthorne'a i Beethovena. Artysta weźmie również udział w koncertach symfonicznych Filharmonii w dniach 6 i 7 stycznia. Denis Matthews systematycznie studiował muzykę od 12 roku życia, a od roku 1939 występował już na estradach swojej ojczyzny. Po wojnie artysta występował z wszystkimi czołowymi angielskimi orkiestrami symfonicznymi zdobywając szczególne poklask za wykonywanie utworów Beethovena i Mozarta. Na gościnne występy wyjeżdżał m. in. do Kanady, Południowej Afryki, Francji, Belgii i Islandii.

Ciepło, ciepło!

POGODA wcale nie zimowa. Ciepło, śniegu ani „na lekarstwo”. Nawet w wysokich partiach Tatry jest on mokry i „anemiczny” a pokrywa jego waha się w granicach od 20 do 40 cm.

Krakowskie biuro pogody informuje, że jesteśmy pod wpływem powietrza polarno-morskiego, a więc nie przewiduje na najbliższe dni powrotu zimy. (I)

— Włochy to naprawdę piękny kraj. Tym pełnym entuzjazmu zdaniem rozpoczęła rozmowę z nami WANDA WILKOMIRSKA po powrocie ze swej ostatniej zagranicznej podróży. I jak gdyby chcąc uprzeczyć myśli czytelnika, który skojarzy je z zachwytemi od wieków nad piękną Italią („Znasz li ten kraj?...”) dodaje w formie usprawiedliwienia:

— Nic a nie się nie rozczarowałam. Są cudne, cudne! Była to po prostu kuracja piękna.

— W jakich miastach odbywały się pani koncerty?

— Tylko w dwóch: w Rzymie i w Arezzo. W Rzymie grałam w Akademii św. Cecylii. Był to pierwszy z cyklu abonamentowych koncertów kameralnych mających tak wielkie tradycje. Najbardziej uderzyła mnie postawa publiczności: tak czujna, skupiona, uważna. Zrobiono mi owację i z estrady schodzili wśród klaszczącego szpaleru słuchaczy.

(Dokończenie na str. 2)

Córka Goeringa procesuje się z rządem NRF o zwrot obrazu wartości 50 tys. marek

BERLIN.

PRZED sądem w Monachium toczy się od czterech dni proces pomiędzy rządem Bawarii, rządem NRF i miastem Kolonią z jednej strony, a córką Goeringa — Edją Goering — z drugiej, o obraz Łukasza Cranacha wartości 50.000 marek. Obraz Łukasza Cranacha „Madona na i dziecko” malowany w 1518 roku podarowany został córce Goeringa wkrótce po jej urodzeniu przez ówczesnego burmistrza Kolonii. Po wojnie został on zarekwizowany przez rząd Bawarii.

Córka Goeringa twierdzi, że obraz ten jest jej osobistą własnością i za da jego zwrotu.

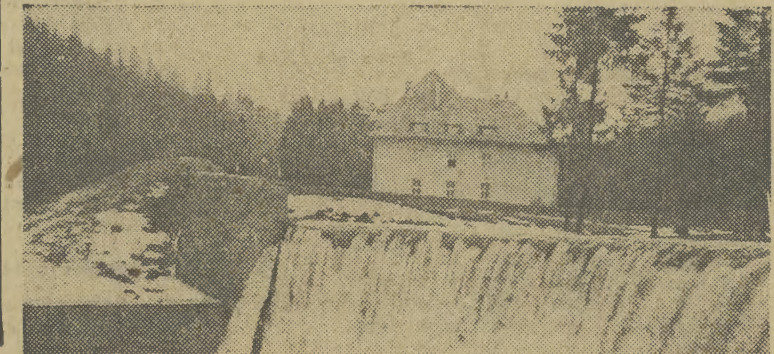


• PARYŻ. W Algierze w wielu miejscowościach doszło do poważnych starć między powstańcami a francuskimi wojskami kolonialnymi. W pobliżu Tizi Ouzou powstańcy ostrzelali kolumnę samochodową wojsk francuskich raniąc około 5 żołnierzy. W Lannoy wojska francuskie zabiły trzech powstańców. Władze francuskie aresztowały około 25 osób podejrzanych o sprzyjanie powstańcom algierskim.

• PEKIN. Agencja Nowych Chin podaje, iż 28 bm. z 4 czangkajskich samolotów typu „US-34”, które naruszyły obszar powietrzny Chin w rejonie wyspy Swatow, 1 został zestrzelony i 1 — uszkodzony.

• BUENOS AIRES. Gubernator prowincji Buenos Aires za rządów Perona popełnił samobójstwo na wiadomość, że argentyńska rządowa komisja śledcza wezwała go celem złożenia zeznań.

• NOWY JORK. W stanie Kentucky odkryto nowe, wielkie złoża ropy naftowej. Według oceny fachowców są one najbogatsze z dotychczas znanych na świecie.



Wszyscy obywatele republiki San Marino uzyskują prawo do bezpłatnej opieki lekarskiej

W SPANIALY prezent noworoczny ofiarował obywatelom najmniejszej, a zarazem i najstarszej, bo liczącej 1500 lat republiki na świecie, rząd San Marino. Zgodnie z uchwałą powziętą jednogłośnie przez Wielką Radę Generalną (rząd Republiki), wszyscy bez wyjątku mieszkańcy San Marino uzyskują prawo do bezpłatnej opieki lekarskiej, jak po rady lekarskiej, leczenia szpitalnego i sanatoryjnego. Wprowadzenie w życie tej ustawy pociągnęło za sobą konieczność upaństwowienia jedynego na terenie Republiki szpitala oraz trzech aptek.

Wprowadzenie ustawy o objęciu wszystkich obywateli San Marino opieką lekarską, wywołało wielkie wrażenie w włoskich Włoszech, gdzie znaczna część ludności pracującej w ogóle jest jej pozbawiona.

Jak wiadomo, Republika San Marino położona jest w Apeninach, obszar jej wynosi 61 km kw, liczy ona 13,3 tys. mieszkańców, od 1945 r. rządzona jest przez koalicję, w skład której wchodzi przedstawicielstwo Partii Komunistycznej i Socjalistycznej.

Surowe kary dla szpiegów wywiadu angielskiego

W KRAKOWY Sąd Garnizonowy w Warszawie ogłosił wyrok w irwej sprawie kilku dni w procesie grupy szpiegów, zlikwidowanej w polowie br. przez władze bezpieczeństwa siatki wywiadu angielskiego. Wyrokiem Sądu skazani zostali osk. osk.: Anto m Nadolny i Ignacy Nadolny na karę śmierci, Stefan Kubicki na dożywotnie więzienie, Maria Nadolna na 15 lat więzienia, Stanisław Nadolny i Jadwiga Mazureczak na kary po 12 lat więzienia oraz Helena Skielnik na 8 lat więzienia.

Oskarżeni byli agentami siatki szpiegowskiej zorganizowanej w kraju przez rezydenta wywiadu angielskiego Jana Milera i jego żonę Helenę, którzy zwerbowali do roboty szpiegowskiej członków swej rodziny, oskarżonych Nadolnych oraz swych bliskich znajomych osk. osk. Kubickiego, Mazureczak i Skielnik.

Jako agenci siatki szpiegowskiej Milera oskarżeni dostarczali wywiadu angielskiemu szeregu informacji stanowiących ścisłą tajemnicę wojskową i państwową, a dotyczących różnych obiektów wojskowych i komunikacji w tych.

Jak wynika z zeznań oskarżonych, którzy przyznali się do czynów zarzucanych im w akcie oskarżenia, pobudkami zdrady ojczyzny, której się dopuścili, była chęć zysku oraz atmosfera wrogości do Polski Ludowej, środowiska w jakim się obracali.

W toku postępowania dowodowego Sądu przesłuchano szeregi świadków, m. in. doprowadzonych z więzienia, m. in. Helene Millerów, którzy potwierdzili fakty zawarte w akcie oskarżenia.

Zgon najsłynniejszego brydżysty świata
NOWY JORK
PO KRÓTKIEJ chorobie zmarł w Brattleboro słynny teoretyk brydżowy Ely Culbertson.

Culbertson urodził się w Rumunii w 1891 r. Rodzice jego byli Amerykanami. Od 1929 r. był on prezesem międzynarodowego klubu brydżystów. Jego znana książka o zasadach gry w brydża jest najlepszym wykładem teorii brydżowej.

Świąteczne echa



To straszna w.g. ilia bezka walka człowieka

24 godziny na świecie

*** PRZEWODNICZĄCY PREZYDIUM** Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłow przyjął na Kremlu delegację Sejmiku PRL z marszałkiem Janem Dembowskim na czele.

*** II ZJAZD** Rumuńskiej Partii Robotniczej zakończył obrady. Zjazd wybrał Komitet Centralny RPR i Centralną Komisję Rewizyjną. Sekretarzami KC RPR wybrani zostali: G. Ghiorghiu-Dej (pierwszy sekretarz), J. Kiszyniewski, N. Cauceacu, I. Fazecas i I. Cosma.

*** MINISTER PEŁNOMOCCNY PRL** w Austrii wręczył ministrowi Spraw Zagranicznych Austrii notę zawierającą oświadczenie Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej o uznaniu trwałej neutralności Austrii. Oświadczenie jest odpowiedzia na prośbę Federalnego Rządu Austrii w tej sprawie.

*** NOWE PRÓBY ATOMOWE** zamierza przeprowadzić Wielka Brytania na wyspach Monte Bello, położonych na północnym zachodzie Australii. Według informacji z Londynu, próby te odbędą się w kwietniu 1956 roku.

*** PREZYDENT JUGOSŁAWII** Józef Broz-Tito przybył z wizytą oficjalną do Egiptu.

*** W SZTOKHOLMIE** rozpoczął się XVII Zjazd Komunistycznej Partii Szwecji z udziałem około 200 delegatów. Na Zjeździe obecni są goście zagraniczni — przedstawiciele bratnich partii komunistycznych i robotniczych szeregów krajów.

*** DELEGACJA RZĄDOWA NRD** z premierem Grotewohlem na czele, bawiąca w Mongolskiej Republice Ludowej opuściła Ulan Bator, udając się w drogę powrotną do kraju.

*** PO SZESCIU GODZINACH LOTU** samolot „Comet III” wylądował w Londynie. Przebył on odległość między Montrealem a Londynem (5.200 kilometrów) z prędkością około 800 kilometrów na godzinę. Szybkość ta stanowi rekord dla samolotu pasażerskiego na tej trasie.

*** W WASHINGTONIE RATYFIKOWANO** układ między Stanami Zjednoczonymi a Niemiec Republiką Federalną o „wzajemnej pomocy w celach obronnych”, podpisany 30 czerwca 1955 r. Zgodnie z tym porozumieniem Stany Zjednoczone w ciągu najbliższych 4 tygodni dostarczą NRP pierwszą partię czołgów, broni i samolotów wojskowych, dla armii zachodnio-niemieckiej.

*** W TRZECH MIASTACH WOJE WODZKICH**, a mianowicie w Lublinie, Olsztynie i Bydgoszczy, rozpoczął się obrady wojewódzkiej konferencji sprawodawczo-wyborczych PZPR.

*** W WARSZAWIE PODPISANO PLAN** realizacji umowy o współpracy kulturalnej między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Ludową Republiką Bułgarii na rok 1956.

„Polscy Chińczycy” wrócili do kraju

(Dokończenie ze str. 1)
— Strasznie zbombardowany. War szawa w 45 roku przy nim jak nowa. Graliśmy w teatrze pod ziemią, 35 m w głąb.
— Pekin?
— Właśnie była defilada. Piękny. Ciepło.
— Kanton?
— Jeszcze ciepłej.
— Co przywozicie? Co jadłes? Czy stuletnie jaja też?
— Przywoziłem żen-żeń. Taka roślinka. Jajka ale tylko 7-miesięczne. Pycha. Ale proszę nie pisać — wola przerażony podróżnik że groza patrzeć w notes sprawozdawcy
... Jednak już przepałoś. Wszystko zostało zapisane.

Pozostawiamy teraz naszego korespondenta stęsknionej rodzinie i przyłączamy się do innych rozmów.
— Niech się schowają podróżo Sindbada Żeglarsza.
— Było jak w bajce. — Ani jednej muchy. Niezwykła czystość.
— Jadłem coś z wnętrza rekina. Zupełnie dobre choć na słodko. Chińscy święci a wiele wcześniej. Przywoziłem wędkę dla tatuśka z bambusu.
— Chinki chodzą w kombinowanych.
— Dzieci tam o wiele grzeczniejsi niż u nas.
— Chińczycy niezwykle gościnni.
— Nie — mówi ktoś do mnie choć o nic nie pytałem — nie tak sobie wyobrażałem Chiny, gdy tam jechałem. Chiny to synonim kultury, gościnności, uprzejmości...

DESZCZ jednak leje coraz bardziej. Rozchodzimy się i rozjeżdżamy. Zapóźnieńi przechodnie patrzy na zwartą gwardię w skórzanych palciach. Bo zapomniałmy dobrać, że 251 uczestników zespołu otrzymało w Chinach m. in. „skromny upominek” — skórzane płaszcze, lekkie choć na kożuch — chińskim baranku. (grt)

Plan przewiduje nowe formy wymiany oraz znaczne jej rozszerzenie, zwłaszcza na polu naukowym.
*** DO WARSZAWY PRZYBYŁ** sędziwi uczonec, prof. Lovtrup z Göteborgu. Prof. Lovtrup zwiedził Warszawę i szereg miast polskich oraz zapozna się z pracą Zakładu Anatomii Porównawczej Uniwersytetu Jagiellońskiego.

*** W WOJ. WARSZAWSKIE NADAL PRZODUJE** w wolnorynkowym skupie zboża. Dotychczas gospodarstwa chłopskie tego województwa sprzedały blisko 27 tys. ton zboża, czyli prawie 2 razy więcej niż w woj. poznańskim, które pod względem ilości skupionego zboża zajmuje drugie miejsce w kraju.

*** W FABRYCE WANILINY** we Włocławku, pierwszej w kraju, rozpoczął się rozruch technologiczny aparatury, poprzedałszy przystąpienie do normalnej produkcji. Pierwsza produkcja z nowej fabryki przewidziana jest w połowie stycznia 1956 roku.

*** W NYŚIE** odbył się proces dwóch młodoletnich morderców, 18-letniego Ryszarda Dumańskiego i jego młodszego brata Romana, którzy zamordowali swego kolegę, 20-letniego Wojciecha Suniawskiego, aby zdobyć jego zegarek. Sąd skazał Ryszarda Dumańskiego na karę śmierci, Romana Dumańskiego zaś jako nieletniego na pobyt w zakładzie poprawczym.

Wanda Wilkomirska opowiada o koncertach we Włoszech

(Dokończenie ze str. 1)
— Jaki był repertuar tego koncertu?
— Bach, Mozart, a także nasz Szymanowski, który się ogromnie podobał. W Rzymie dałam jeszcze drugi koncert w naszej ambasadzie dla zaproszonych gości.
— A w Arezzo?
— Arezzo to niewielkie miasto, ale o wspaniałych tradycjach muzycznych. W Teatrze im. Petrarki odbywały się tam koncerty największych solistów, urządzane przez Towarzystwo Przyjaciół Muzyki. I ja grałam w ramach tych koncertów. I tu byłam zachwycona publicznością.

Muszę powiedzieć, że z Włoch wyniosłam jeszcze interesujące wrażenia mego zetknięcia ze światem muzycznym. Recenzje miałam znakomite. O tutaj są... Nawet dwie, w których były pewne zastrzeżenia, zawierały raczej pochwały wyrażone w takiej właśnie formie.

Notatnik KRAKOWSKI
31 bm. o godz. 21.30 w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Jagiellońskiej 1 odbędzie się zabawa wylustrowa z udziałem doborowej orkiestry tanecznej. Zabawa uroczalona będzie licznymi niespodziankami.

W dniach 3 i 4 stycznia 1956 r. o godz. 19.15 na scenie Teatru Studio zobaczymy rewij arii, duetów operetkowych, humoru, satyry i tańca pt. „Od melodii do paradi”.
Jerzy Gieryna z Gdańska, Jan Szydłowski z Warszawy, Danuta Bojczek z Lublina — oto kilka tylko ofiar „białego szaleństwa” (czytaj: fałszywych ambicji i karygodnej lekomyślności), którymi w ostatnich dniach udzieliło pomocy Tatrzańskie Pogotowie Ratunkowe. Jak podaje TPR ilość nieszczęśliwych wypadków w Tatrach niepokojąco wzrasta.

Zapytujemy więc Zakoplański Oddział PTTK, ośrodek FWP oraz zreszta sportowców, kiedy wreszcie podejmą wspólną akcję mającą na celu zapobieganie wypadkom i chronienie przed kaleczeń niewprawnych turystów?

Rok 1955 w polityce międzynarodowej — pod tym tytułem odbędzie się publiczna dyskusja w dniu 30 bm. w Nowohuckim Klubie Międzynarodowej Prasy.
Dyskusję przeprowadzą red. Adam Staniek i red. Jerzy Bitner. Początek o godz. 18.

WOW NOWEJ HUTY

CZY WIECIE, ZE...
...ustawiczny napływ młodzieży do szkół w Nowej Hucie powoduje konieczność oddania do użytku w roku 1956 trzech nowych budynków dla szkół podstawowych.
...Nowohucka Dzielnica Rada Narodowa zwróciła się do Ministerstwa Oświaty o dodatkowe kredyty na 1956 r., nie zbędne dla uzupełnienia do liczby 500 tomów każdej biblioteki szkolnej oraz dla zakupu pomocy naukowych dla szkół i przedszkoli. Zostaną też urządzone pracownie — fizyko-chemiczna oraz biologiczna — w szkołach nr 73, 80 i 83.

...ze względu na specyficzne warunki w okresie budowy, przewidziana jest zwiększona ilość etatów w szkołach dla pracowników usługowych (sprzątaczek itp.).
...rozdzielnik Państw. Komisji Planowania Gospodarczego uwzględni o około 140 nowych izb mieszkalnych w nowohuc

O LEPSZE ZAOPATRZENIE
Mieszkańcy Nowej Huty proszą o lepsze zaopatrzenie sklepu spożywczego OZR w osiedlu C-1.
Jak nie brak w nim maki, to nie można kupić kaszy lub masła. A przecież artykuły te powinny zawsze znajdować się w każdym sklepie spożywczym.
(Koresp. Sat.)

BĘDZIE POCZEKALNIA
Na końcowym przystanku linii tramwajowej nr 5, obok walcownicy w Hucie m. Lenina, buduje się dla pasażerów nową poczekalnię. Szczególnie w okresie zimy, budynek ten jest mile widziany przez pracowników dojeżdżających tramwajem.

Obie Izby Rady Najwyższej ZSRR zatwierdziły budżet państwowy Związku Radzieckiego na rok 1956

MOSKWA,
RADA Związku zakończyła 28 bm. dyskusję o budżecie państwowym ZSRR na rok 1956 i o wykonaniu budżetu w 1954 roku.

Rada Związku, podobnie jak Rada Narodowa, jednomyślnie zatwierdziła ustawę o budżecie państwowym ZSRR na rok 1956 i zaoprobowała sprawozdanie o wykonaniu budżetu w 1954 roku.

Dochody budżetu ZSRR na rok 1956 zamykają się sumą 592.761.156 tys. rubli, a wydatki — 569.634.972 tys. rubli.

Z całego kraju

STALINOGRÓD. 28 bm. odbyła się tu narada aktywów technicznego kopalni poświęcona wyliczeniu głównych dróg postępu technicznego w przemyśle węglowym na rok 1956. Naradzie przewodniczył wiceprezes Rady Ministrów i min. Górnictwa Węglowego Piotr Jaroszewicz.

BYDGOSZCZ. Wczoraj rano w Fabryce Narzędzi Rolniczych „Unia” w Grudziądzu rozpoczęto montaż kilkudziesięciu pierwszych polskich plugów tzw. łakowych używanych do prac melioracyjnych.

WROCLAW. Wczoraj rano w wrocławskiej Drukarni Naukowej odeszł do Warszawy transport nowego nakładu „Pana Tadeusza” w języku hiszpańskim.

OPOLE. W związku ze zbliżającym się Tygodniem Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej wczoraj wieczorem od było się w Opolu uroczyste otwarcie wystawy pn. „Kultura fizyczna i sport w Czechosłowacji”.

Radość mogłaby być jeszcze większa, gdyby wokół poczekalni przysypała warstwa żwiru, bo poprzedni zniknął prawie bez śladu.
(c)

PO POLUDNIU ZAMKNIĘTE!
Nie zawsze i nie każdy może zaopatrzyć się w artykuły żywnościowe przed nadchodzącym świętem. Duża kolejka odstrasza kupujących, więc niektóre sprawunki odkłada się na dzień następny. Ale jeżeli następnym dniem jest niedziela, a zakupów nie „realizuje się” przed południem, wszystko spełznie na niczym.

W Nowej Hucie kilka sklepów prowadzi sprzedaż przedpołudniową w dni świąteczne. Co mają jednak robić ci, którzy akurat w tym czasie przebywają w pracy? Pozostaje im jechać do Krakowa, bowiem w Nowej Hucie o kupnie jakiegokolwiek towaru w niedzielę po południu nie ma mowy. (c)

CIERPLIWOŚCI!
Przesiadawać często musimy w cieżkościach... „Wybija” nam jeszcze więcej, gdyby instalacjach i są ciągle przerwy w dostawie prądu... — skarżą się mieszkańcy nowohuckich osiedli C-1 oraz B-1.

A czy wiecie dlaczego tak się dzieje? Ponieważ te osiedla, podobnie jak i inne, znajdują się w stadium budowy, są włączone do prowizorycznej sieci elektrycznej. Stopniowo jednak przenosi się je na sieć stałą.

Rozumiemy, że siedzenie przy świeczce nie należy do rozkoszy, jednak potrwa to niedługo. Ciężkość! (m)

BĘDZIE SPORTOWA STRZELNICA
Dzięki pomocy dyrekcji ZBM Nowa Huta — dla nowohuckich LPZ-owców wybudowana zostanie sportowa strzelnica.

Będzie ona znajdować się obok ośrodka sportów wodnych LPZ nad Wisłą i obejmie 5 stanowisk strzeleckich.
Prace budowlane są już na ukończeniu i wkrótce nastąpi uroczyste otwarcie. (s)

Przed nami Lhasa

Samochody już jeżdżą, ale Tybetyńczycy najchętniej posługują się koniem. Grupa jeźdźców w drodze do Lhasy.

OPIĄTEJ rano, szcękając zębami i dygocąc z zimna wyskakujemy ze śpiworów i dla rozgrzewki — mamy bieg na przelaj do szumiącego potoku. W połowie drogi stajemy i z trudem chwytając powietrze odpoczywamy kilka minut. Zapomniamy o chłodzie — myślimy tylko o tym, że serce wali nie jak jeden, ale jak sto młotów. Woda w oczulcu jest tak zimna, że zetknięcie z nią parzy. Ale równocześnie spędza resztki senności.

Kiedy wracamy na „swoją” polankę — ani śladu namiotów. Opiekujący się nami żołnierze Chińskiej Armii Narodowo-Wyzwoleńczej zaledowali je już na ciężarówce. Kubek gorącej kawy przy świetle latyczki i możemy ruszać. Tańcząc macakami reflektorów po skałach samochody wspinają się na górę. W ciemnościach pod nami pozostał uciążliwy jaszczak obóz — stacja PIKANG, skąd za godzinę, dwie — skoro tylko zacznie świtać wyruszą samochody na wschód i na zachód — z herbata i wina, skórami yaków i maszynami, benzyna i pasażerami.

Wszyscy jesteśmy okropnie podnieceni. Do Lhasy pozostało jeszcze 270 kilometrów. Wielki, naprawdę wielki dzień w życiu. Iuż to ludzi w ciągu ostatnich trzystu lat narażało się na tysiącnie niebezpieczeństwa, poddawało się okrutnym trudom marszu przez bezkresne górskie łańcuchy, byle tylko dotrzeć do „Świętego Miasta”. A ilu szczęśliwcom udało się cel osiągnąć? Może trzydziestu! I oto my — „międzynarodówka prasowa” — jak nazywamy siebie żartobliwie — dzięki heroicznym próbowi budowniczym drogi jeszcze dziś przed zachodem słońca zobaczymy Lhasę.

Kierowcy wyczuwają nasz nastrój. Postoje skracane są do minimum, samochody jadą z dużą szybkością. A zimny wiatr smaga po twarzy, wdzierza się pod szczelnie zapięte kożuchy, jeździ po nogach.

KAMIENIE ZAMIAST KWIATÓW
KOŁO drugiej docieramy do Gasan. Mijamy wielki klasztor, potem kilka „czortenów” (kaplic przydrożnych) i długi chybca na 500 metrów „święty mur” ułożony z kamieni na wysokości człowieka. Te mury podobnie jak „święte kopce” z kamieni czy „święte drzewa” sprawiły niemało kłopotu budowniczym drogi. Według przepisów religijnych wolno je obejść lub objechać tylko z prawej strony, a że Chińczycy szanują w całej pełni obyczaje i wierzenia Tybetu, więc tam gdzie lamowie nie chcieli „świętości” przemeścić w inne miejsce musieli układać drogę w liczne zakręty.

I jeszcze sprawa kamieni. Kwiatów w Tybecie prawie nie ma. Zamiast nich ludzie posługują się kamieniami. Na znak czci dla bogów, wędrowcy układają z kamieni „święte” kopczyki lub mury. Im więcej kamieni położysz — tym większa twa zasługa wobec bogów, tym większa nadzieja, że w następnym wcieleniu (podstawą lamaizmu jest wiara, że człowiek umiera po to, by wcielić się następnie w inną postać — może być znów człowiekiem, może być rybakiem, rybą, orlem, antylopa, ba, nawet drzewem czy skałą — niezbadana jest wola bogów!) będzie bardziej szczęśliwy.

Istnieje jeszcze jeden ciekawy, świadczący zresztą o serdeczności Tybetańczyków, zwyczaj. Jeśli ktoś wybiera się w drogę, jego przyjaciele o kilka godzin wcześniej wyjeżdżają. Wzdłuż ścieżki, którą przejeżdżają przyjaciele układają różnokształtne kamyczki — jedne oznaczają życzenie pomyślnej podróży, inne mają chronić druha przed złymi demonami. W pewnej odległości od miasteczka czy wioski odprawiającej ustawiają namiot i tu czekają na przybycie przyjaciela. Po wspólnej uczcie i modłach, on jedzie w dalszą drogę, oni wracają do domów.

Za Gasan zaczyna się już właściwie dolina Kiezu — rzeki nad którą leży Lhasa. Dolina jest rozległa, rzeka rozlewna i leniwa. Zamykające dolinę łańcuchy górskie nie wyrastają nad nią więcej niż o sześćset — siedemset metrów. Wydaje się, że to nie — a dwa kasprowe zmęczyły by się swobodnie.

Partie i organizacje polityczne Jordani przeciwko paktowi bagdadzkiemu

LONDYN. Z Ammanu donoszą, że odbyła się tam konferencja przedstawicieli organizacji i partii politycznych Jordani. Uczestnicy konferencji zażądali, aby rząd zdecydowanie odrzucił pakt bagdadzki, zabezpieczył przeprowadzenie w kraju wolnych wyborów i oddał pod sąd winnych za rozstrzelanie uczestników ostatnich demonstracji oraz wyraził solidarność z wszystkimi krajami arabskimi walczącymi z imperialistycznymi paktami.

Na wprost przed nami wytryśka fontanna zieleni. Nad nią wzgórze uwieńczone ogromną budowlą. Jeszcze trudno dojrzeć szczyt góry, ale wrażenie jest imponujące. Patrząc zachwycony i myśląc o pielgrzymach, którzy od wieków miesiącami i latami szli przez góry i pustynne doliny ku Lhasie. Myślę o tym jak oto tu, u kresu pielgrzymki, przed oczyma ich otwierał się widok na miasto: po pustyniach — zielen, po martwocie gór — obraz życia. Czyż mogli nie paść płacikiem, nie ukorzyć się, nie uznać potęgi bóstw?

Słońce kładzie ukośnięcie promie nie na szczyty Potali. Siedem barw tęczy mieni się nad złotymi kolumnami na dachu.

Zagryzam z podziwu usta. Oto spełnione marzenie. Przed nami Lhasa.

Prezent choinkowy
Rozumiemy, że siedzenie przy świeczce nie należy do rozkoszy, jednak potrwa to niedługo. Ciężkość! (m)

BĘDZIE SPORTOWA STRZELNICA
Dzięki pomocy dyrekcji ZBM Nowa Huta — dla nowohuckich LPZ-owców wybudowana zostanie sportowa strzelnica.

Będzie ona znajdować się obok ośrodka sportów wodnych LPZ nad Wisłą i obejmie 5 stanowisk strzeleckich.
Prace budowlane są już na ukończeniu i wkrótce nastąpi uroczyste otwarcie. (s)



Udało mi się wprowadzić kupić telewizor, ale musiałem coś nieco sprzedać.
Rys. J. Kaczmarczyk



WYDZIAŁ HANDLU CZY CZARNOKSIĘŻNIK...

...przemienił dawną prywatną knajpę, noszącą ogólną nazwę „Pod dwójką”.



Mieszkańcy Dębni głowią się: czy to nie czarnoksiężnik przemienił bar mleczny, o który prosili, na bar alkoholowy? (R-ski)

PODSŁUCHANE

(rozmowa prawdziwa)

OKĄD idziesz? — Na Rynek Dębnicki, po papierosy.

— To zabawne, bo ja też chcę kupić paczkę „Sportów”, ale idę w przeciwnym kierunku: na Bloki. Tam też można kupić!

— Na rynek chyba bliżej... Chodźmy razem: piętnastomilowy spacer nad Wisłą po papierosy jest bardzo miły...

— Żeby tylko nas „Ruch” nie pozabawił przypadkiem kiedy tej przyjaźności i nie postawił w okolicy ul. Szwedzkiej kiosku z papierosami i gazetkami... Wtedy przestalibyśmy robić „spacerki” nad Wisłą, do Bloków lub na Rynek po „Sporty” i „Grunwaldy”... Ale chyba „Ruch” nie zrobi nam takiego kawału... Jak myślisz?

— Nie ma obawy! (R-ski)

CZY TO WYDZIAŁ HANDLU? — Tak!

— Czy stłuszczyliście o dwóch lokalach, nadających się na sklepy: przy ul. Szwedzkiej 7 i Praskiej 2 w Dębniakach?

— Nie, nie stłuszczyliśmy! Ale... Halo! Proszę mówić głośniej!

— Już o tym mówiliśmy głośno całe Dębnie... Może wreszcie i wasz Wydział to usłyszy... (p)

NA GÓRZE

WBORKU Fałeckim „na górze” nie ma kiosku z gazetami, co oczywiście nie oznacza, aby mieszkańcy tej okolicy rezygnowali z czytania prasy.

Na razie robią „wypadki” po gazetę w inne, bardziej uprzywilejowane kioski.

„Ruchu” dzielnice.

„Ruchu” na „górze” nie ma. Nie ma kiosku, ale za to jest placówka, podobna do kiosku w dystrykt „Ruchu”.

oświadczył mieszkańcom Borku. „Nie mamy kiosku! Ale jeśli ktoś złoży 8 tys. zł kaucji, to kiosk się znajdzie i postawimy go wam na tej górze, o której tak wiele mówicie... Tylko, powiedzcie nam pojmie, gdzie to właściwie jest?” (R-ki)

W BORKU Fałeckim „na górze” nie ma kiosku z gazetami, co oczywiście nie oznacza, aby mieszkańcy tej okolicy rezygnowali z czytania prasy.

Na razie robią „wypadki” po gazetę w inne, bardziej uprzywilejowane kioski.

„Ruchu” dzielnice.

„Ruchu” na „górze” nie ma. Nie ma kiosku, ale za to jest placówka, podobna do kiosku w dystrykt „Ruchu”.

oświadczył mieszkańcom Borku. „Nie mamy kiosku! Ale jeśli ktoś złoży 8 tys. zł kaucji, to kiosk się znajdzie i postawimy go wam na tej górze, o której tak wiele mówicie... Tylko, powiedzcie nam pojmie, gdzie to właściwie jest?” (R-ki)

W BORKU Fałeckim „na górze” nie ma kiosku z gazetami, co oczywiście nie oznacza, aby mieszkańcy tej okolicy rezygnowali z czytania prasy.

Na razie robią „wypadki” po gazetę w inne, bardziej uprzywilejowane kioski.

„Ruchu” dzielnice.

„Ruchu” na „górze” nie ma. Nie ma kiosku, ale za to jest placówka, podobna do kiosku w dystrykt „Ruchu”.

oświadczył mieszkańcom Borku. „Nie mamy kiosku! Ale jeśli ktoś złoży 8 tys. zł kaucji, to kiosk się znajdzie i postawimy go wam na tej górze, o której tak wiele mówicie... Tylko, powiedzcie nam pojmie, gdzie to właściwie jest?” (R-ki)

W BORKU Fałeckim „na górze” nie ma kiosku z gazetami, co oczywiście nie oznacza, aby mieszkańcy tej okolicy rezygnowali z czytania prasy.

Na razie robią „wypadki” po gazetę w inne, bardziej uprzywilejowane kioski.

„Ruchu” dzielnice.

„Ruchu” na „górze” nie ma. Nie ma kiosku, ale za to jest placówka, podobna do kiosku w dystrykt „Ruchu”.

oświadczył mieszkańcom Borku. „Nie mamy kiosku! Ale jeśli ktoś złoży 8 tys. zł kaucji, to kiosk się znajdzie i postawimy go wam na tej górze, o której tak wiele mówicie... Tylko, powiedzcie nam pojmie, gdzie to właściwie jest?” (R-ki)

W BORKU Fałeckim „na górze” nie ma kiosku z gazetami, co oczywiście nie oznacza, aby mieszkańcy tej okolicy rezygnowali z czytania prasy.

Na razie robią „wypadki” po gazetę w inne, bardziej uprzywilejowane kioski.

„Ruchu” dzielnice.

„Ruchu” na „górze” nie ma. Nie ma kiosku, ale za to jest placówka, podobna do kiosku w dystrykt „Ruchu”.

oświadczył mieszkańcom Borku. „Nie mamy kiosku! Ale jeśli ktoś złoży 8 tys. zł kaucji, to kiosk się znajdzie i postawimy go wam na tej górze, o której tak wiele mówicie... Tylko, powiedzcie nam pojmie, gdzie to właściwie jest?” (R-ki)

W BORKU Fałeckim „na górze” nie ma kiosku z gazetami, co oczywiście nie oznacza, aby mieszkańcy tej okolicy rezygnowali z czytania prasy.

Na razie robią „wypadki” po gazetę w inne, bardziej uprzywilejowane kioski.

„Ruchu” dzielnice.

„Ruchu” na „górze” nie ma. Nie ma kiosku, ale za to jest placówka, podobna do kiosku w dystrykt „Ruchu”.

oświadczył mieszkańcom Borku. „Nie mamy kiosku! Ale jeśli ktoś złoży 8 tys. zł kaucji, to kiosk się znajdzie i postawimy go wam na tej górze, o której tak wiele mówicie... Tylko, powiedzcie nam pojmie, gdzie to właściwie jest?” (R-ki)

W BORKU Fałeckim „na górze” nie ma kiosku z gazetami, co oczywiście nie oznacza, aby mieszkańcy tej okolicy rezygnowali z czytania prasy.

Na razie robią „wypadki” po gazetę w inne, bardziej uprzywilejowane kioski.

„Ruchu” dzielnice.

„Ruchu” na „górze” nie ma. Nie ma kiosku, ale za to jest placówka, podobna do kiosku w dystrykt „Ruchu”.

oświadczył mieszkańcom Borku. „Nie mamy kiosku! Ale jeśli ktoś złoży 8 tys. zł kaucji, to kiosk się znajdzie i postawimy go wam na tej górze, o której tak wiele mówicie... Tylko, powiedzcie nam pojmie, gdzie to właściwie jest?” (R-ki)

W BORKU Fałeckim „na górze” nie ma kiosku z gazetami, co oczywiście nie oznacza, aby mieszkańcy tej okolicy rezygnowali z czytania prasy.

Na razie robią „wypadki” po gazetę w inne, bardziej uprzywilejowane kioski.

„Ruchu” dzielnice.

„Ruchu” na „górze” nie ma. Nie ma kiosku, ale za to jest placówka, podobna do kiosku w dystrykt „Ruchu”.

oświadczył mieszkańcom Borku. „Nie mamy kiosku! Ale jeśli ktoś złoży 8 tys. zł kaucji, to kiosk się znajdzie i postawimy go wam na tej górze, o której tak wiele mówicie... Tylko, powiedzcie nam pojmie, gdzie to właściwie jest?” (R-ki)

W BORKU Fałeckim „na górze” nie ma kiosku z gazetami, co oczywiście nie oznacza, aby mieszkańcy tej okolicy rezygnowali z czytania prasy.

Na razie robią „wypadki” po gazetę w inne, bardziej uprzywilejowane kioski.

„Ruchu” dzielnice.

„Ruchu” na „górze” nie ma. Nie ma kiosku, ale za to jest placówka, podobna do kiosku w dystrykt „Ruchu”.

oświadczył mieszkańcom Borku. „Nie mamy kiosku! Ale jeśli ktoś złoży 8 tys. zł kaucji, to kiosk się znajdzie i postawimy go wam na tej górze, o której tak wiele mówicie... Tylko, powiedzcie nam pojmie, gdzie to właściwie jest?” (R-ki)

W BORKU Fałeckim „na górze” nie ma kiosku z gazetami, co oczywiście nie oznacza, aby mieszkańcy tej okolicy rezygnowali z czytania prasy.

Na razie robią „wypadki” po gazetę w inne, bardziej uprzywilejowane kioski.

„Ruchu” dzielnice.

„Ruchu” na „górze” nie ma. Nie ma kiosku, ale za to jest placówka, podobna do kiosku w dystrykt „Ruchu”.

Mimo czerwcowej Uchwały MRN „o poprawie sytuacji mieszkaniowej” „plomby” są nadal otwarte a zaplanowane nadbudówki nie rosną

MZA-B „nawala” a Prezydium MRN grzeszy brakiem kontroli

UZDROWIENIE sytuacji mieszkaniowej w Krakowie to nie tylko racjonalna i do najbliższych granic przemysłowa gospodarka posiadającym (o wiele za szczytnym) zasobem lokalnym z dawnego budownictwa, wykonywana przez Wydział Kwaterunkowy, lecz przede wszystkim silnie rozwinięta akcja budowy nowych mieszkań.

NIETYKALNY szybki rozwój naszego miasta narzuca nieodparcie postulat: budować więcej mieszkań! Wykorzystywać wszelkie rezerwy, organizować szeroko akcję stawiania nadbudówek, tzw. budownictwa zakładowego i „plomby”!

Znana ogólnie Uchwała Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie z czerwca 1955 r. w sprawie środków, zaradczych, zmierzających do poprawy sytuacji mieszkaniowej w Krakowie, mówiła o tym zagadnieniu. Miejska Rada Narodowa zobowiązała swe Prezydium do opracowania akcji, mającej na celu szerokie wciągnięcie czynników społecznych, przedsiębiorstw i zakładów pracy do uczestniczenia we wznoszeniu nadbudówek w niektórych, nadających się do tego celu, kamienicach oraz w tzw. budownictwie plombowym (zabudowywaniu niewielkich wolnych parceli między domami).

Miejska Rada Narodowa uchwaliła, a Prezydium opracowało drogi realizacji tej części Uchwały. Wzrosły nadbudówki, budujemy „plomby”. Na widownię wkroczył tu — jako wykonawca postanowienia MRN — Miejski Zarząd Architektoniczno-Budowlany.

JAKIE ZADANIA MA MZA-B?

W ZASADZIE Miejski Zarząd Architektoniczno-Budowlany ma przed sobą podstawowy obowiązek: planowanie budownictwa na terenie miasta Krakowa. Po rozróżnieniu zadań dawnego Wydziału Budownictwa Prez. MRN, część jego kompetencji przejął MZA-B, część przeszła na Wydz. Gospodarki Komunalnej P. MRN, ale niektóre zagadnienia — jak np. kwestie związane z planami gospodarki mieszkaniowej w Krakowie — według określenia przedstawicieli MZA-B „wiszą w powietrzu” i w dziedzinie podziału czynności między MZA-B, a Wydz. Gosp. Komunalnej zdarzają się dość często nieporozumienia.

Tym razem jednak Uchwała czerwcową MRN wyznaczyła właśnie Miejskiemu Zarządowi Arch.-Budowlanemu, wyraźnie i niedwuznacznie, konkretne zadania. Przyjrzyjmy się im bliżej...

CO MIAŁ WYKONAĆ MZA-B?

W SZCZEGÓLNOŚCI Prezydium MRN, wycieczając drogi realizacji Uchwały czerwcowej MRN, poleciło Miejskiemu Zarządowi Architektoniczno-Budowlanemu przeprowadzić:

Zapisy do 2-letnich szkół pielęgniarstwa

PRZYJMOWANE są zapisy do 2-letnich szkół pielęgniarstwa, znajdujących się w Gdańsku, Kaliszu, Żaganiu, Mikołowie, Wrocławiu, Kobierzynie, Nowym Sączu i Jeleniej Górze.

Do szkół tych mogą zapisywać się kobiety w wieku od 16-35 lat. Po ukończeniu II lub co najmniej 9 klas szkoły ogólnokształcącej, mogące się wykazać dobrym stanem zdrowia.

Po zdaniu egzaminów i przyjęciu do szkoły, kursantki otrzymują bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie w internacie przy szkole.

Uposażenie po ukończeniu szkoły wynosi od 600 zł wwyż plus dodatki specjalne.

Kandydatki winny składać następujące dokumenty: podanie, życiorys, świadectwo ukończenia 9 klasy, zaświadczenie o stanie zdrowia. Dokumenty należy przysłać do Ministerstwa Zdrowia — Zarząd Średnich Szkół Medycznych — Warszawa, Miodowa 15.

Ponadto Zarząd Główny PCK organizuje roczne kursy pielęgniarstwa ogólnego i pediatricznego. Zgłoszenia przyjmują Zarząd Główny PCK — Oddział Szkolenia Pielęgniarek, Warszawa, ul. Mokołowska 14.

Szkolenie zawodowe i biblioteka

W Krakowskich Zakładach Betonarskich i Żelbetowych rozpoczęto szkolenie zawodowe załogi. Program przewiduje wykłady o technologii i wykonawstwie prefabrykatów betonowych oraz o bhp.

Władysław Chelmecki stwierdził, że mimo długiej praktyki zawodowej — chętnie uczęszcza na szkolenie, gdyż to umożliwi mu podniesienie kwalifikacji zawodowych, a tym samym zwiększenie wydajności pracy.

W tych samych zakładach znajduje się bogata biblioteka, licząca około 2500 tomów. Mieści się ona w ciastnym pomieszczeniu, na II piętrze.

Czytelnictwo w tym zakładzie nie jest należycie rozpowszechnione, znanioma ilość pracowników korzysta z tej biblioteki.

Całkowicie niewykorzystana jest biblioteczka z wydawnictwami technicznymi (768 tomów), szafa, w której znajdują się te książki jest stale zamknięta.

denie, w porozumieniu z dzielnicowymi radami narodowymi akcji mającej na celu ustalenie, które budynki kwalifikują się do nadbudówek oraz wytypowanie dalszych terenów pod budownictwo „plombowe”, przy czym termin realizacji tego postanowienia wyznaczono na dzień 1 września 1955 r.

W dalszych poleceniach obciążono MZA-B obowiązkiem ustalenia — w ramach planu zagospodarowania przestrzennego miasta — terenów pod budownictwo mieszkaniowe, osiedlowe i indywidualne, w terminie do 30 września 1955 r. Treścią tych zarządzeń jest nowe budownictwo „małych form” mieszkaniowych, przeznaczone przede wszystkim do przejmowania przez zakłady pracy.

A CO WYKONANO?

ROZMAWIAJĄC z przedstawicielami Miejskiego Zarz. Arch.-Budowlanego, nie mogliśmy się oprzeć wrażeniu, że unikają oni drażliwego pytania: „Co konkretnie zostało przez Was wykonane z Uchwały czerwcowej MRN?”, starając się przechodzić na tematy związane z ogólnymi zadaniami MZA-B i ich realizacji...

Mimo to można było sobie wytworzyć pewien obraz działalności MZA-B na przestrzeni ostatnich paru miesięcy — w sprawach, objętych czerwcową Uchwałą MRN, chociaż związek tej działalności z konkretnymi poleceniami Uchwały (a zwłaszcza z wyznaczonymi przez nią terminami) był dość luźny, o ile nie wręcz problematyczny.

Przy współdziałaniu prezydium dzielnic rad narodowych przeprowadził MZA-B akcję typowania do nadbudówek i „plomby” poszczególnych obiektów, kierując się zarówno względami urbanistycznymi, jak i techniczno-fachowymi. Akcję tę przeprowadzono zresztą nie po raz pierwszy, czego do wódem są chociażby napyłkane w mieście przykłady budownictwa „plombowego” i nadbudówk jeszcze z lat ubiegłych, sprzed Uchwały MRN z czerwca 1955 r.

Observowanie na dłuższej przestrzeni czasu akcji tego typu budownictwa, w świetle materiałów MZA-B, pozwala na wyciągnięcie pewnych wniosków.

OPORNE „PLOMBY”

PROCEDURA jest taka: najpierw, w oparciu o czynnik społeczny i fachowy, typuje się dany dom do nadbudowy czy daną parcelę pod „plombę”. Potem przedsiębiorstwo czy zakład pracy zaczyna ubiegać się o prawo dokonania tej inwestycji własnymi środkami, z przeznaczeniem uzyskanych stąd w przyszłości lokali dla swych pracowników. Władze miejskie wyrażają zgodę i na tym sprawie się zatrzymuje.

Teraz z kolei dane przedsiębiorstwo rozpoczyna dalszą walkę: zaczyna ubiegać się u swych władz resortowych o kredyty i środki budowlane. To zazwyczaj trwa bardzo długo i nie zawsze znajduje pomyślny epilog...

Potem (w razie szczęśliwego załamania poprzedniego etapu) sprawa przechodzi; w ręce biura projektowego, które ma sporządzić dokumentację techniczną danej „plomby” czy nadbudowy. Biur takich jest w Krakowie kilkanaście, a wszystkie wykazują się podobnym grzechem: niedotrzymywaniem terminów dostarczania dokumentacji.

A w wykonawstwie robót tego rodzaju obowiązuje termin! Niezastosowanie się do niego grozi komplikacją na kredytowym i budowlanym, wygaśnięciem prawa prowadzenia robót.

Praktyka wskazuje, niestety, że ogromna część budynków, wytypowanych do nadbudowy lub parceli pod „plomby” stoi nieknięta. „Techniczne przeszkody” uniemożliwiły roboty...

Przedsiębiorstwo, które usiłowało poprawić sytuację mieszkaniową swych pracowników, chce budować dla nich nowe lokale mieszkalne, doznało niepowodzenia. Gdy zaś niepowodzenia spolkają większą ilość przedsiębiorstw i zakładów pracy, sprawa staje się problemem społecznym. Problemem, którego rozwiązaniem nie leży w skali miejskiej, lecz centralnej, wobec którego Uchwała MRN, mówiąca o nadbudowaniu i „plomby”, staje się aż nazbyt często tylko suchą, niezrealizowaną literą...

CZEGO NIE ZAUWAŻYŁO PREZYDIUM MRN?

ABSTRAHUJĄC od trudności, na jakie napotyka MZA-B przy realizowaniu czerwcowej Uchwały MRN, należało przebiegiem i formą tych realizacji zainteresować się wcześniej, zwłaszcza, że terminy przewidziane Uchwałą jasno określały co i kiedy ma być wykonane.

Kto się tym miał zainteresować? Oczywiście, że Prezydium MRN, główny wykonawca Uchwały MRN, rozdziałający realizację jej postanowień na różne swe wydziały i resorty. Czyżby członkowie Prezydium MRN, odpowiedzialni za wykonanie Uchwały, nie mieli w ostatnim okresie żadnych bliższych kontaktów z Miejskim Zarządem Arch.-Budowlanym? Nie podobnego!

W dniu 4.X.1955 r. całokształt pracy MZA-B został szeroko i gruntownie przeanalizowany właśnie przez kolegię Prezydium MRN, a protokół i załączniki pokontrolnie ujęto w kilkunastu obszernych punktach Jednego tylko tu brakowało: w analizie nie znalazła zupełnie odzwierciedlenia kontrola realizacji Uchwały MRN „o poprawie sytuacji mieszkaniowej” — mimo że terminy wykonania jej poszczególnych postanowień przez MZA-B dawno już upłynęły.

Przeoczenie? Trudno na to pytanie odpowiedzieć. W każdym razie kwestie, związane z realizacją przez MZA-B Uchwały MRN, mającej na celu tak ważne zadanie, jakim jest uzdrawianie sytuacji mieszkaniowej Krakowa, uszły uwagi kolekiarzy Prezydium MRN.

I znów stanęliśmy przed problemem, któremu na imię niewykonalność Uchwały MRN. A jest to kwestia praworządności i żywotnego interesu mieszkańców naszego miasta. (R-ski)

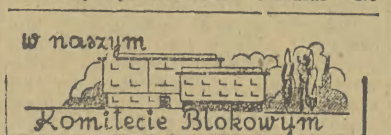
Zaledwie połowę przewidzianych funduszy zużyto na naprawę dróg i ulic Kleparza. Może przyszły rok będzie łaskawszy dla tej dzielnicy

W BIEŻĄCYM roku przewidziano na konserwację dróg i ulic w dzielnicy Kleparz 6.8.600 zł. M. in. zaplanowano konserwację drogi do Toń (miejscowości oddalonej o 6 km od najbliższego przystanku tramwajowego) i uruchomienie tam komunikacji samochodowej. Niestety, zarówno droga do Toń jak i inne nie zostały naprawione.

PLAN NAPRAWY dróg i ulic został zrealizowany jedynie w jednym wypadku: została naprawiona ul. Radzikowskiego. Naprawiono natomiast nawierzchnie ulic: Prądnickiej, Warszawskiej, Krowoderskiej i Odrowąża, które nie były przewidziane w planie.

Finansowo plan został wykonany w znikomym procencie. Na przewidziane 678.600 zł, zrealizowano 300.000 zł, wliczając w to naprawę dróg poza planem, na które miały być przewidziane osobne kredyty. Pozostałą sumę pieniędzy przeznaczono dla innych dzielnic.

Przeoczenie niewykonalności planu naprawy nawierzchni dróg i ulic przez Dzielnicową Radę Narodową w dzielnicy Kleparz był przede wszystkim brakiem odpowiedniego zapasowania materiałowego ze strony WPB. „Po macoszemu” potraktowany był również Oddział Go-



„JARZYNOWE” KŁOPOTY

NA obszarze Lagiewnik, nikt z okolicznych mieszkańców nie odważył się sędzić nowych drzew owocowych ani uprawiać jarzyn. Frzyżyna prosta: supertomasyna. Pyl z lagiewnickiej fabryki „Supertomasyna” niszczy wszelkie „ogrodnicze usiłowania” mieszkańców Lagiewnik. Dlatego też nie mogą uprawiać warzyw na swych działkach ani nie mając w ogródkach drzew owocowych, odczuwają szczególne zapotrzebowanie na jarzynę i owoce.

Niestety, sklepu warzywniczego PSS lub MHD na obszarze Lagiewnik brak. Mimo iż Komitet Blokowy nr 28 zwracał się kilkakrotnie do Dzielnicowej i Miejskiej Rady Narodowej z prośbą o otwarcie sklepu owocowo-warzywnego, sprawa na razie tkwi na martwym punkcie...

Podobno, jak twierdzą wtajemniczeni, PSS i MHD nie mają możliwości zatrudnienia sprzedawcy sklepowego na obszarze Lagiewnik i dlatego wskazany przez komitet blokowy niewykorzystany lokal sklepu stoi pusty...

USTERKI NOWYCH OSIEDLI

Już rok mija od chwili, jak blok nr 12 przy ul. Rydla został oddany do użytku. Od roku mieszkają w nim lokatorzy. Mieszkają mimo licznych i uciążliwych usterek instalacyjnych, jak np. braku wentylacji, ziej budowy pieców itp.

Wszystkie te prace instalacyjne wykonało WPB, a usterek usuwa ZBM, lecz zbyt opieszale.

W osiedlu w Borku Fałeckim, ścieki skierowane są wprost do rzeki, która stała się przez to „płynącym” rozsądnikiem zarządków i zatrawa powietrze.

Z kilkudziesięciu pralni, wybudowanych w nowych domach w osiedlu w Borku, czynne są tylko dwie. Reszta nie może służyć mieszkańcom osiedla z powodu braku sużarni oraz odpowiedniego zabezpieczenia drzwi i okien.

Brak odpowiednich pomp cyrkulacyjnych do centralnego ogrzewania powoduje niedostateczne ogrzanie mieszkań osiedla w Borku, a ich właściciele naraża na zanieżenie.

Koresp. T. Falczyński

Komitet Blokowy nr 24 dzielnicy Grzegórzki zobowiązał się zająć sprawą kwiatników na swoim terenie.

Specjalne dekoracje kwiatnikowe urządził mieszkańcy przed kamienicami, w których mieszkał Lenin i Stalin, Koresp. Musiejewski

CO GDZIE KIEDY



Słowackiego — godz. 19.15 „Pierwszy dzień święta”.

Stary (duża sala) — godz. 19.15 „Cienie”.

Poczi — godz. 19.15 „Mał i żona”.

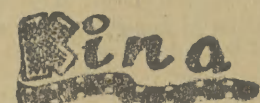
Ludowy (Nowa Huta) — nieczynny

Młodego Widza — godz. 19 „Opowieść zimowa”.

Groteska — nieczynny

Estrada Satyryczna — nieczynna

Ludowy (Nowa Huta) — nieczynny



Apollo — „Zaczarowany rower” godz. 18, 19, 20.

Uciecha — „Irena do domu” — godz. 15.45, 18, 20.15.

Przyjaźni — Program dla dzieci — godz. 15, 16, „Czarodziejskie kolo” — godz. 17, 18, 19, 20. Szuka — „Piosenka za grosz” — godz. 15.45, 18, 20.15. Związkowiec — „Dama z portretu” — godz. 17, 19. Chemik — godz. 19 „Okrutne morze”. Świt — „Zaczarowany rower” — godz. 16, 18, 20. Stal — „Liliomfi” — godz. 15.15, 18, 20.15. Wanda — „Trzpiotka” — godz. 15.45, 18, 20.15. Młoda Gwardia — „Preludium sławy” — godz. 15.30, 17.30, 19.30. Warszawa — „Upadek emiratu” — godz. 16, 18, 20.



Pałac Sztuki — wystawa X-lecia rzeźby okręgu krakowskiego ZPAP, Dom Plastyków — wystawa zbiorowa. Czynna od godz. 10 do 18.

Wystawa historii Wawelu — wtorki, środy, czwartki, godz. 9-14.30, piątki godz. 12 — 18.

Muzeum Archeologiczne przy PAN (ul. św. Jana) — „Zbiory archeologiczne”.

Oddział Muzeum Narodowego (ul. Smoleńsk 9) — wystawa.

Muzeum Etnograficzne (pl. Wolności 11) — „Sztuka w stroju ludowym”.

Wystawa w domu Szolajskich (pl. Szczyńskiego 9).

Muzeum Historyczne miasta Krakowa (ul. św. Jana 12).

Pałac Sztuki — wystawa Okręgu ZPAP.

SARP (ul. św. Jana 11) — wystawa szkiców architektonicznych Tadeusza Janowskiego. Otwarta w godzinach 10 — 12 i 16 — 20.

DYZURY

Pogotowie milicyjne 333-33. Straż Pożarna — telefon nr 08.

Pogotowie Ratunkowe — ul. Siemiradzkiego 1. Telefon 09. Udziały pomocy we wszystkich nagłych wypadkach i nagłych zachorowaniach oraz w przypadkach położniczych.

Ambulatorium Pogotowia czynne jest całą dobę.

DYZURY APTEK Mogińska 16, Grodzka 11, plac Matejki 2, Boh. Stalingradu 77, Krowoderska 74, Zwierzyniecka 7, Borek Fałęcki, Kazimierza Wielkiego.

DYZURY SZPITALI



Nierozsądna taktyka naszych hokeistów główną przyczyną przegranej z Finami

W pierwszej tercji prowadziliśmy 2:0 by ulec ostatecznie 3:4

PO ŚRODOWEJ porażce Helsinek z Warszawą, nie wielu z widzów wypełniających w czwartkowy wieczór Torwar przypuszczało, że spotkanie rewanżowe reprezentacji Finlandii z Polską zakończy się zwycięstwem gości 4:3 (0:2, 3:0, 1:1).

A jednak tak się stało i należy podkreślić, iż wygrana Finów jest w zupełności zasłużona.

Krakowianki wśród najlepszych pingpongistek

PREZYDIUM sekcji tenisa stołowego GKKF ustaliło listę 10 najlepszych zawodniczek i zawodniczek tej dyscypliny sportu na rok 1955. Wśród kobiet na pierwszym miejscu znalazła się Schmidtówna (Stal Radość) przed Heinrich (LKS Łódź), Bocianówna (Pogoń Szczecin), Ratzko (AZS Kraków) i Skuratowicz (Gedania). Na 9 miejscu uplasowała się AZS. Wśród mężczyzn pierwsze miejsce na liście przyznano Krygierowi (Sparta Łódź).

Na luty czołowi nasi zawodnicy i zawodniczki w tenisie stołowym zaproszeni zostali do wzięcia udziału w międzynarodowych mistrzostwach Francji i Szwajcarii. Wśród ewentualnych kandydatów na te wyjazdy pod uwagę brana jest również Ratzko.

Do GSSR, Jugosławii i Francji

pojadą nasi narciarze po Olimpiadzie

PRACOWITE będą dla naszych narciarzy dni bezpośrednio po zakończeniu Igrzysk Olimpijskich w Cortina d'Ampezzo. W dniach 8-10 lutego, dwunastu naszych zawodników startować będzie w międzynarodowych zawodach w Spindlerowym Młynie w Czechosłowacji, 3-osobowa grupa w dniach 11-12 lutego weźmie udział w zawodach w Planicy (Jugosławia), a 7 narciarzy i narciarek uczestniczyć będzie w międzynarodowych zawodach we Francji, które rozegrane zostaną w dniach 11-14 lutego.

Z eskadry tych narciarzy po wróceniu do kraju, aby przygotować się do zawodów o memoriał Bronisława Czecha i Heleny Marusarzówny w Zakopanem.

Do udziału w tych ostatnich zaproszeni zostali reprezentanci i reprezentantki: Francji, Włoch, Szwecji, Finlandii, ZSRR, Norwegii, Czechosłowacji, Austrii, Jugosławii, Szwajcarii, Węgier, NRD i Rumunii.

ZDOBYWAMY SPO

Nie lubiła ich. Nie lubiła także Marii, choć — jak jej się wydawało — odnosiła nad nią zupełny triumf. Na dnie tej niechęci kryła się obawa, że mimo wszystko Adolf nigdy nie zdoła zapomnieć o tamtym uczuciu.

I oto teraz, gdy Maria miała odejść za zawsze, te obawy i przypuszczenia zdawały się potwierdzać...

Adolf Jennert odprawił pielęgniarkę i wysławszy zaplakaną Ewę wraz z Bolekiem do kwaciarni po zamówione wiencze, został wreszcie sam w pustym pokoju, gdzie pośrodku stała trumna ze zwłokami Marii. Pochylił się nad nią i spojrzął na jej spokojną twarz, z której śmierć starla wyraz cierpienia. Maria zdawała się pogrążona w głębokim śnie.

Przez otwarte okno wpadał promień światła i przesłany przez firankę poruszaną lekkim powiewem, drgał niepewnie na ustach zmarłej, jak uśmiech.

— Mario — szepnął Jennert. Poczłwał gwałtowny, bolesny skurcz gardła. Pomyślał, że już nigdy nie spotka spojrzenia jej oczu i nie usłyszy jej głosu. Wargi mu drgały, oddychał z trudem, otwierając usta, jak ryba wyjęta z wody.

Usiadł na krześle i oparłszy łokcie na kolanach, ukrył twarz w dłoniach. To była jedyna chwila, w której mógł sobie pozwolić na zupełną szczerość — wobec niej i wobec siebie. Jedyna w ciągu ostatnich dwudziestu lat...

Zapamiętał się w wspomnieniach.

— Wuj Adolfe. Drgnął, obejrzał się. Nieprzenikniona mgła wypełniła pokój. Co to jest? — pomyślał wstając. — Ach, okulary! Zjął i przetrzął szkła. Odwrócił się przedko, poczuwszy wilgoć na policzkach. Wtarił je chustką. Powieki piekły go, jakby miał pod nimi suchy, gorący popiół.

— To ty? — mruknął — Już wracasz?

— Ja — odrzekł Bolek. — Przyniosłem kwiaty.

JANUSZ MEISSNER
TRZY DIAMENTY

Jennert stał tyłem do niego. Milczał przez chwilę, ciągle jeszcze zmieszany, zaskoczony, rozdrażniony tym nagłym jego wtargnięciem.

— Chodź jak kot — mruknął. Opanował się wreszcie i spojrzął na niego badawczo. Bolek stał pośrodku pokoju ze wzrokiem wbitym w podłogę, trzymając dwa wiencze z jedliny i świeżych białych kwiatów.

Chyba nie zauważył — pomyślał Jennert. — To jego syn — syn Stanisława Szarego. Podobny do ojca. Ale Ewa jest podobna do Marii. Zupełnie podobna...

— Karawan przyjechał — powiedział Bolek. — Zaraz tu przyjdą po mamę... — po trumnę — poprawił się i zacisnął szczęki, żeby się nie rozplakać.

Wuj Adolf podszedł do niego i położył mu rękę na ramieniu.

— Zawołaj Ewę. Niech się pożegna z matką. I ty także. Ja tam poczekam obok w pokoju. No, bądź mężczyzną — dodał, popychając go ku drzwiom.

„Bądź mężczyzną”, „nie jesteś dzieckiem”, „powinieneś być mężczyzną” — odmieniano na różne sposoby w ciągu kilku dni po pogrzebie. Szary sam w to wierzył, ale tym bardziej zaczął się w uporze.

Podziękował za pomoc okazaną Ewie, którą wuj Adolf wysłał do babki Stulskiej obiecując płacić za jej utrzymanie

Uwaga zapaśnicy Garbarni

TRENINGI sekcji zapaśniczej Garbarni odbywają się obecnie we wtorki i piątki w godz. 20 — 22 w sali gimnastycznej przy ul. Sokolskiej 17. Treningi w stylu klasycznym i wolnym prowadzone są przez mistrza sportu — W. Bajorka. Wpisy na członków przyjmuje codziennie sekretariat kła.

W styczniu sekcja przewiduje zorganizowanie turnieju pod nazwą: I krok zapaśniczy. Dla zwycięzców przewidziane są liczne i wartościowe nagrody.

Piłkarze Voros Lobogo wyeliminowani z Pucharu Europy

DRUŻYNA piłkarska mistrza Francji Stade Reims spotkała się w środę na stadionie budapeszteńskim z wicemistrzem Węgier Voros Lobogo. Spotkanie zakończyło się remisem 4:4, przy czym do przerwy prowadził Francuz 3:1.

Mimo ulewy, na stadionie zgromadziło się ponad 35 tys. widzów. Doping publiczności nie pomógł jednak drużynie węgierskiej do uzyskania zwycięstwa. Po porażce Węgrów w Paryżu (4:2), remis w Budapeszcie przesądził o wyeliminowaniu drużyny węgierskiej z dalszych rozgrywek o piłkarski Puchar Europy.

Bramki dla Francuzów zdobyli: Bliard 2, Glowacki i Templer po 1. Dla Węgrów Lantos i Palatos po 2.

Filmowe
NIEDYSKREJCJE

CZŁOWIEK, Z KTÓREGO SMIEJE SIĘ ŚWIAT

FERNANDELA (znany, znany), popularnego komika francuskiego zobaczymy w roku przyszłym ponownie (o ile się coś nie zmieni w CWF), w nowym, barwnym filmie pt. „Al-Baba i 40 rozbójników”. Stara baśń wschodnia z „1000 i 1 nocy” została tym razem wykorzystana przez producenta włosko-francuskiego jako saryra na amerykańskie filmy sensacyjne. Scenariusz do filmu napisał Cesare Zavattini, współautor „Złodzieży rowerów”, „Tragicznego poscigu” i wielu innych znakomych filmów włoskich.

Kreacja Fernandela w tym filmie oceniana jest przez krytykę jako jedno z najlepszych osiągnięć znakomitego aktora. Poważnym walorem tego filmu są również zdjęcia, zwłaszcza plenery i jego legożylna.

NOWE FILMY

W RADZIECKICH wytwórniach filmowych realizuje się obecnie wiele interesujących filmów, które w połowie przyszłego roku powinny się znaleźć na naszych ekranach.

Na ukończeniu są trzy pierwsze radzieckie filmy szerokoekranowe. „Otiello”, „Meksykanin” i „Ilia Muromic”. Na repertuar tego rodzaju czeka warszawska kina „Słask”, czekać będą inne kina szerokoekranowe, których przybywać będzie teraz coraz więcej w całym kraju.

i dalszą naukę w Krakowie, ale sam odmówił przyjęcia cze-gokolwiek od Jennertów. Nie chciał pracować w księgarni, do czego wuj starał się go nakłonić, przesądziwszy przednio tę sprawę bez pytania go o zdanie. Oświadczył, że ma inne, własne plany i że sam da sobie radę.

Ciotka nie posiadała się z oburzenia. Wuj się obraził. W gruncie rzeczy oboje byli zadowoleni: okazali przecież najlepszą wolę; ten głupi upór Bolka zdejmował z nich wszelką odpowiedzialność.

— Zakuty, koński łeb — powiedział Adolf Jennert do żony. — Będzie jeszcze tego żalował, moja Kochana.

Agnieszka gdała jak podrażniona perliczka. — To coś niesłychanego! Coś niesłychanego! Ale to są skutki wychowania go przez Marię. Nigdy nas nie usłucha... Dzieci były puszczane samopas.

Szary zgłosił się w Aeroklubie dopiero w połowie lipca. Trafił szczęśliwie, bo zastał na lotnisku zwykle nieuchwytnego kierownika wyszkolenia Wywrota, który natychmiast zarzucił go gradem pytań, wymówek i wiadomości.

Ach, więc zjawiał się wreszcie! Dlaczego tak późno? Kurs motorowy już się rozpoczął i teraz instruktor będzie musiał latać z nim dodatkowo. Na szybowcach? Trening dla pilotów szybowcowych przewidziany jest w godzinach południowych. Tak, Szary będzie mógł latać w niedzielę, jeżeli pracuje. Naturalnie, wszystko da się pogodzić. Musimy wykonać podjęte zobowiązanie — to jest teraz najważniejsze. Czy Szary to rozumie? Czy może się podjąć wykładów teoretycznych dla juniorów? Tak? To doskonale. Od przyszłego tygodnia. Umożliwi mu się bezpłatnie przejazd autobusem z Zakopanego.

— To możemy zatłwić nawet zaraz — wykrzyknął. — Chodźcie!

Poszli do ekspozytury PKS, gdzie Wywrot pracował jako kontroler. Sprawa istotnie mogła być zatłwiona tego samego dnia; trzeba było tylko uzyskać podpis kierownika, który miał za godzinę przyjechać z Krakowa.

Czy narciarstwo biegowe mają uprawiać tylko Janatycy?

BUDOWA wyciągów i usprawnienie komunikacji w górach, to duża konkurencja dla narciarstwa biegowego. W Europie zachodniej ten rodzaj narciarstwa uprawiają tylko nieliczni „Janatycy”. Np. takie mocarstwa w narciarstwie alpejskim jak Austria wcale nie posiada narciarzy-biegaczy. Przyczyną pogłębiającego się upadku narciarstwa biegowego (z wyjątkiem ZSRR i krajów skandynawskich) jest to, iż nie wytrzymuje ono konkurencji z narciarstwem alpejskim. Młodzież żąda wrażeń więcej garmie się do narciarstwa alpejskiego tym bardziej, że do zjazdu wkładają się stosunkowo mało wysiłku, gdyż na szczyt można dostać się wyciągiem.

O tym wszystkim nie od dzisiaj pisze prasa europejska. Nad problemem tym dyskutuje się także w Polsce. Przecież u nas nie ma wielu wyciągów, mało jest tras zjazdowych, a więc młodzież łatwiej zachęcić do biegów, szczególnie na terenach nizinnych. O tym, że Polacy mają do tego zdolności, nie potrzeba przypominać sławnych sukcesów Bronka Czecha, wystarczy przykład jednej wsi koło Zakopanego — Koscielisk, z której wywodzi się prawie cała kadra naszych ulatutowanych biegaczy oraz biegaczy z 20-letnim Malejem na czele, rewelacja ostatnich eliminacji przedolimpijskich.

Młodzież garmie się do narciarstwa, naley na to wiele przykładów. Naley tylko ułatwić jej wybór specjalizacji, zwracając uwagę na biegi. Do tego potrzebny jest odpowiedni sprzęt oraz znaczna poprawa pracy ludowych zespołów sportowych w tym zakresie.

Ze sprzętem jest źle. Polskie wytwórnie na ogół nie produkują popularnych lekkich nart tzw. „laziaków”, dostosowanych do biegów.

Druga sprawa, która hamuje rozwój narciarstwa biegowego w Polsce, jest słaba praca wielu LZS. Do tychczas nie przetamano w wielu wsiach np. na Podhalu przesądu o tym, że dziewczętom nie wolno chodzić w spodniach. Przykładem może tu być również jedna ze wsi koło Zakopanego — Bystre, skąd wiele dziewcząt nosi w zimie banki z mlekiem pieszko. Żadna nie odważyła się podczas trudnych warunków zimowych skorzystać z nart. Zresztą biegówkę i w Zakopanem nie można kupić.

W tych wszystkich przykładach widać brak pracy propagandowej i szkoleniowej w LZS, które mają przecież duże pole do popisu w umowieniu narciarstwa nizinnego.

Wyprodukowano już pierwszy polski model piłki do rugby

CO RAZ bardziej popularna nie tylko na zachodzie Europy, lecz również i w krajach demokracji ludowej staje się gra w rugby. Ostatnio rozpoczęto prace nad wyprodukowaniem własnego sprzętu do tej gry, do której niedozwolne są piłki i buty.

Są to ambitne plany walbrzyskich Zakładów SWSW, które przystąpiły do wykonania polskiej piłki do rugby. Do produkcji sprzętu do tej gry przyczynił się niemało kierownik techniczny tego zakładu Kraus i modelarz piłek Miller. Wyprodukowano już pierwszy model piłki.

Mamy nadzieję, że modelem tym zajmie się co rychlej GKKF i po zbadaniu jego jakości i przydatności, zakłady walbrzyskie SWSW wyprodukują pewną ilość piłek do rugby, aby zaspokoić wszystkich zainteresowanych tą nową, mało znaną w Polsce grą.

Problem dla amatorów kawy

KAWA jest za droga — pisze do nas dr Wacław Kwiatkowski — stanowczo jest za droga w porównaniu z cenami napojów alkoholowych.

I dalej autor listu snuje takie rozważania:

NIE MYŁE się na pewno, gdyż chociaż po miesiące spotykam licznych pijaków, ja natomiast długo się muszę zastanawiać, nim sobie pozwolę na filiżankę kawy.

Kalkulacja jest prosta. Zarabiam miesięcznie netto 900 złotych. Filiżanka kawy kosztuje w kawiarence 7 zł 20 groszy. Gdybym pijał codziennie po jednej filiżance, byłbym zrujnowany.

Wiem z gazet, choćby z „Echa”, że w Moskwie kawa jest znacznie tańsza. To są mowa opowiadają turyści o Czechosłowacji. Dlaczego więc u nas jest taka droga? Czy nie można by podnieść cen wyrobów spirytusowych i jednocześnie obniżyć cenę kawy?

Ktoś wtóra, że istnieją namiastki zbożowe. Na to odpowiem, że owszem, namiastki są dobre dla ludzi silnych, nie szukających podmiety. A eo ma robić człowiek z osłabionym mięśniem sercowym lub z niskim ciśnieniem krwi, dla którego kawa jest jedyną pomocą zalecaną często przez lekarzy?

Gdyby Balzac pijał mieszaninę zbożową w rodzaju „Enriło” albo „kawa z dzbankiem”, nie mielibyśmy dziś jego książek.

PROPONUJE: podnieść cenę kieliszka wódki tylko o 10 groszy. Wobec rozkwitu pijaństwa powinno to wystarczyć do radykalnego obniżenia ceny kawy ziarnistej.

Już wkrótce „Wesoła wdówka” w Teatrze Muzycznym

W NAJBLIŻSZYCH dniach krakowski Teatr Muzyczny wystąpi z nową premierą. Będzie to „Wesoła wdówka” Lehara. „Wesoła wdówka” zapoczątkowała tzw. wiedeński styl operetki, który zapanował na wszystkich scenach europejskich znajdując w swoim czasie wielu naśladowców. Kraków pragnie obecnie wytworzyć „Wesołą wdówkę” w 50 rocznicę prapremiery tej operetki. (b)